

Sygn. akt I C 63/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 października 2017 r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Andrzej Kirsch

Protokolant st. sekr. sąd. Joanna Makać

po rozpoznaniu w dniu 27 września 2017 r. w Siedlcach

na rozprawie

sprawy z powództwa R. Z. i A. Z.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

I. powództwo A. Z. oddala,

II. powództwo R. Z. oddala,

III. odstępuje od obciążania powodów A. Z. i R. Z. kosztami procesu,

IV. oddala wniosek pełnomocnika powodów A. Z. i R. Z. o zasądzenie na rzecz powodów zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 63/14

UZASADNIENIE

W dniu 13 stycznia 2014 r. wpłynął do Sądu Okręgowego w Siedlcach pozew małoletniego powoda A. Z., reprezentowanego przez rodziców zastępczych, w którym wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) (Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna) działający przez Oddział w Polsce z siedzibą w W.:

- kwoty 150.000 zł na podstawie art. 446 par. 4 kc, tytułem zadośćuczynienia za krzywdę i ból doznane w wyniku śmierci matki J. Z. (1), wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 listopada 2012 r. do dnia zapłaty,

- kwoty 100.000 zł na podstawie art. 446 par. 3 kc, tytułem stosownego odszkodowania w związku ze znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej w związku ze śmiercią matki J. Z. (1), wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 listopada 2012 r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu podniesiono, że J. Z. (1) poniosła śmierć w wyniku obrażeń ciała doznanych w wypadku drogowym z dnia 8 września 2012 r. w miejscowości B.. Sprawcą wypadku był P. S., który został uznany winnym popełnienia przestępstwa wyrokiem Sądu Rejonowego w Węgrowie w sprawie II K 945/12 i skazany za ten czyn na 5 lat pozbawienia wolności. Powód stwierdził, że odpowiedzialność zastępczą za skutki wypadku ponosi pozwane towarzystwo ubezpieczeniowe, które do daty wniesienia pozwu w żadnej części nie zrekompensowało doznanych przez powoda szkód. W uzasadnieniu pozwu podniesiono, że J. Z. (1) była matką małoletniego powoda A. Z. i w chwili wypadku miała 21 lat. Zaszła w ciążę mając zaledwie 14 lat iż uwagi na wiek nie była gotowa psychicznie i emocjonalnie

aby podjąć się obowiązków rodzicielskich. Opieka nad małoletnim została początkowo powierzona jego babce – R. Z.. Po ukończeniu przez powoda 2 lat, jego matka J. Z. (1) wyprowadziła się do W., gdzie podjęła pracę zawodową. Babka małoletniego powoda była osobą nadużywającą alkoholu i dlatego też Sąd Rejonowy w Mińsku Mazowieckim ustanowił dziadków ojczystych małoletniego A. Z. jego rodziną zastępczą. W uzasadnieniu pozwu podniesiono, że matka powoda J. Z. (1) dopiero dojrzywała do roli matki. Prawdą jest, że przed śmiercią nie sprawowała osobistej opieki nad synem i nie łożyła na jego utrzymanie, ale nie świadczy to o braku więzi emocjonalnej z synem. Z czasem byłaby w stanie przejąć opiekę nad nim i finansować jego potrzeby. Przyjeżdżając do M. odwiedzała syna, zabierała go na spacer, bawiła się z nim. Pełnomocnik powoda stwierdził, że nikt nie będzie w stanie zastąpić małoletniemu powodowi matki, który po jej śmierci stał się nerwowy, niespokojny, płaczący. Na skutek tragicznej śmierci matki powód został pozbawiony jej pomocy materialnej oraz wsparcia duchowego. Odnośnie żądania opartego o treść art. 446 par. 3 kc, pełnomocnik powoda stwierdził, że małoletni powód został osierocony i pozbawiony normalnego dzieciństwa. Podniósł, że niewątpliwie powód został pozbawiony na przyszłość finansowego wsparcia matki, co mogłoby się przyczynić do polepszenia jego warunków materialnych i bytowych. Pozbawiony został również wsparcia, ciepła i poczucia bezpieczeństwa ze strony matki.

W dniu 26 marca 2014 r. wpłynęła do akt sprawy odpowiedź na pozew pełnomocnika pozwanego, w której nie uznano powództwa, wniesiono o jego oddalenie i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W pierwszej kolejności pełnomocnik pozwanego podniósł kwestię przyczynienia się poszkodowanej J. Z. (1) w 70% do zaistnienia i rozmiarów szkody, poprzez niezapięcie pasów bezpieczeństwa w samochodzie oraz zgodę pokrzywdzonej na jazdę z kierowcą, który nie posiadał do tego stosownych uprawnień. Pełnomocnik pozwanego podniósł, że pomiędzy małoletnim powodem a jego matką J. Z. (1) nie istniała żadna więź. Po urodzeniu dziecka J. Z. (2) mieszkała wraz z nim jedynie przez rok, a w 2007 r. przeprowadziła się do miejscowości Z. pod W., gdzie zamieszkała ze swoim konkubentem D. P.. Faktyczną opiekę nad A. sprawowała początkowo jego babka R. Z., a następnie jego dziadkowie ojczyści, którzy ustanowieni zostali rodziną zastępczą małoletniego. Podniesiono również, że J. Z. (1) nie przekazywała żadnych środków finansowych na rzecz syna, ani w inny sposób go nie wspierała. Mało prawdopodobne było, że czyniłaby to w przyszłości, ponieważ pracując w restauracji (...) zarabiała jedynie 1.500 zł miesięcznie (k. 73-79v).

Na rozprawie w dniu 5 maja 2014 r. pełnomocnik małoletniego powoda został zobowiązany do uzupełnienia braków w zakresie reprezentacji A. Z. wobec faktu, że pełnomocnictwa zawodowemu pełnomocnikowi udzielili rodzice zastępczy małoletniego.

W dniu 12 maja 2014 r. wpłynęło do akt sprawy pismo procesowe pełnomocnika powoda, do którego załączone zostało pełnomocnictwo udzielone adw. L. K. (1) przez ojca powoda A. Z.– D. K. do reprezentowania małoletniego w niniejszej sprawie. Jednocześnie ojciec powoda zaakceptował i zatwierdził wszystkie podjęte dotychczas przez adw. L. K. (2) w imieniu A. Z. czynności, w tym sporządzenie i wniesienie pozwu (k. 111). Z pozostałych załączonych do pisma dokumentów wynikało, że D. K. jest ojcem małoletniego A. Z., a ograniczenie jego władzy rodzicielskiej sprowadzało się wyłącznie do umieszczenia jego syna A. w rodzinie zastępczej. Tym samym ojciec powoda D. K. jako przedstawiciel ustawowy nie utracił prawa do reprezentowania swojego syna (k. 113 i 114).

W dniu 9 stycznia 2015 r. wpłynął do Sądu Okręgowego w Siedlcach pozew R. Z., w którym wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) (Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna) działający przez Oddział w Polsce z siedzibą w W. kwoty 100.000 zł na podstawie art. 446 par. 4 kc, tytułem zadośćuczynienia za krzywdę i ból doznane w wyniku śmierci córki J. Z. (1), wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 listopada 2012 r. do dnia zapłaty. W uzasadnieniu pozwu przytoczyła okoliczności wypadku, w którym śmierć poniosła jej córka. Podała, że poniosła ogromną stratę, której nie ani nikt nie jest w stanie zrehabilitować. Świadomość obecności i pomocy córki dawała jej poczucie bezpieczeństwa, a przede wszystkim rodzinnego szczęścia. Powódka podała, że po śmierci córki nie mogła się otrząsnąć, nie mogła uwierzyć w tą tragiczną wiadomość. Stwierdziła, że po śmierci córki zamknęła się w sobie, pojawiło się u niej silne napięcie psychiczne. Powódka podniosła, że nadal jest w żałobie po śmierci swojej córki.

W dniu 11 maja 2015 r. wpłynęła do akt sprawy odpowiedź na pozew pełnomocnika pozwanego, w której nie uznano powództwa, wniesiono o jego oddalenie w całości i obciążenie powódki kosztami procesu. Podobnie jak w przypadku żądań małoletniego powoda A. Z., w uzasadnieniu odpowiedzi na pozew podniesione zostało przyczynienie się poszkodowanej J. Z. (1) do zaistnienia i rozmiarów szkody na poziomie 70%. Pełnomocnik pozwanego stwierdził, że pomiędzy J. Z. (1) a jej matką R. Z. nie istniała żadna więź. J. Z. (1) nie udzielała matce wsparcia i pomocy, w zasadzie nie brała udziału w jej życiu, a jej kontakty z matką – od czasu wyprowadzenia się z domu rodzinnego – były sporadyczne (k. 39-44 v w aktach sprawy I C 23/15).

Zarządzeniem z dnia 16 czerwca 2015 r. wydanym w sprawie I C 23/15 połączono niniejszą sprawę do łącznego rozpoznania ze sprawą I C 63/14 i dalsze prowadzenie obu spraw pod sygnaturą I C 63/14 (k. 330 w aktach sprawy I C 23/15).

Postanowieniem z dnia 5 lipca 2017 r. Sąd Okręgowy w Siedlcach wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. i zwolnił od udziału w sprawie pozwanego (...) z siedzibą w M. działający przez Oddział w Polsce z siedzibą w W. (k. 741).

Na rozprawie w dniu 27 września 2017 r. pełnomocnik powodów A. Z. i R. Z. popierał powództwa zgodnie z treścią pozwów (stanowisko pełnomocnika powodów zarejestrowane na rozprawie w dniu 27 września 2017 r. – 00:07:54-00:28:55).

Pełnomocnik pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. nie uznawał powództw i wnosił o ich oddalenie w całości (stanowisko pełnomocnika pozwanego zarejestrowane na rozprawie w dniu 27 września 2017 r. – 00:28:56-00:41:23).

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

W dniu 8 września 2012 r w miejscowości B. gmina L. miał miejsce wypadek drogowy polegający na tym, że kierujący samochodem osobowym marki R. P. S. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie posiadając uprawnień do kierowania pojazdem przekroczył dopuszczalną prędkość administracyjną i prowadził pojazd z nadmierną prędkością niemniejszą niż 102 km/h, nie dostosował techniki jazdy do panujących warunków i nienależycie obserwował drogę, w wyniku czego stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na lewe pobocze i do rowu, po czym uderzył w betonowy przepust ulegając przewróceniu na dach, a następnie przemieszczając się w poprzek drogi wpadł do przeciwległego rowu.

J. Z. (1) była pasażerką samochodu kierowanego przez P. S. i w chwili wypadku zajmowała miejsce na tylnej kanapie po prawej stronie. W chwili wypadku nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa i na skutek nienaturalnych „ewolucji” pojazdu najprawdopodobniej wypadła z pojazdu przez przednią szybę. J. Z. (1) poniosła śmierć na miejscu, a przyczyną jej zgonu był uraz czaszkowo-mózgowy ze złamaniem podstawy czaszki i krwawieniem podtwardówkowym i podpajęczynówkowym. Niezapięcie pasów bezpieczeństwa przez J. Z. (1) miało zasadniczy wpływ na rozległy zakres poniesionych przez nią obrażeń, nie chroniło przed wypadnięciem z pojazdu i powstającymi wówczas obrażeniami o charakterze nieprzeżyciowym. Gdyby poszkodowana była w chwili wypadku zapięta pasami bezpieczeństwa, to nie doznałaby obrażeń skutkujących jej zgonem. Po wypadnięciu z pojazdu J. Z. (1) uderzyła głową o twardą nawierzchnię asfaltową.

Wsiadając do samochodu J. Z. (1) miała świadomość, że kierowca P. S. nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Węgrowie wydanym w dniu 27 lutego 2013 r. w sprawie II K 945/12, sprawca wypadku P. S. został uznany winnym popełnienia przestępstwa i skazany na karę 5 lat pozbawienia wolności.

J. Z. (1) była matką małoletniego powoda A. Z. i córką powódki R. Z..

W chwili poczęcia syna J. Z. (1) miała ukończone zaledwie 14 lat. Ojcostwo D. K. wobec syna A. ustalone zostało wyrokiem Sądu Rejonowego w Mińsku Mazowieckim, wydanym w dniu 21 sierpnia 2007 r. w sprawie III Rc 59/07. D. K. został uznany winnym i został skazany za przestępstwo polegające na obcowaniu płciowym z osobą poniżej 15 roku życia.

Małoletni powód A. Z. urodził się w dniu (...) Był „niechcianym” dzieckiem. J. Z. (1) wychowywała się w patologicznej rodzinie. Jej matka R. Z., jej ojciec i brat byli osobami uzależnionymi od alkoholu. W ich domu panowały bardzo trudne warunki sanitarne i bytowe. Mieszkańcy domu palili duże ilości papierosów. Małoletnia wówczas J. Z. (1) nie była gotowa psychicznie i emocjonalnie na właściwe podjęcie się obowiązków rodzicielskich.

Postanowieniem z dnia 27 września 2006 r. wydanym w sprawie III Nsm 226/06, Sąd Rejonowy w Mińsku Mazowieckim ustanowił opiekę dla małoletniego A. Z. i funkcję opiekuna powierzył jego babce R. Z..

J. Z. (1) osobiście zajmowała się synem A. do ukończenia przez niego 2 lat. W 2008 r. opuściła dom rodzinny i wyprowadziła się do miejscowości Z. pod W.. Zamieszkała tam ze swoim konkubentem D. P.. D. P. nie akceptował syna swojej partnerki – A. Z. i nie chciał, aby zamieszkał on razem z nimi w Z.. J. Z. (1) też nie chciała zabrać syna do nowego miejsca zamieszkania, choć miała takie możliwości. Przez okres blisko dwóch lat zamieszkiwania w Z. nie pracowała zawodowo i mogłaby sprawować osobistą opiekę nad synem. Małoletni A. Z. był w tym okresie bardzo silnie związany emocjonalnie ze swoją babcią R.. Nie tęsknił za matką, nie płakał kiedy wyjeżdżała. Po wyprowadzeniu się do Z., J. Z. (1) dość regularnie odwiedzała swoją matkę i syna A.. Przyjeżdżała do M. średnio co trzy tygodnie. Na początku 2010 r. J. Z. (1) zatrudniła się w restauracji (...) i otrzymywała wynagrodzenie za pracę w kwocie około 1.500 zł netto. Nie przekazywała swojej matce R. żadnych kwot na utrzymanie syna A.. Odwiedzając dom rodzinny przywoziła A. drobne prezenty i słodycze.

Podczas posiedzenia wykonawczego przed Sądem Rejonowym w Mińsku Mazowieckim, które odbyło się w dniu 26 sierpnia 2010 r. w sprawie III Opm 60/06, J. Z. (1) stwierdziła, że chce, aby jej syn pozostał z babcią. Zadeklarowała, że nadal przebywa w związku konkubenckim, mieszka ze swoim chłopakiem i chce ułożyć sobie życie.

Ze sprawozdań z nadzoru sporządzanych przez kuratora w dniach: 24 sierpnia 2011 r., 25 lipca 2011 r. i 25 sierpnia 2011 r. wynikało, że opiekunka małoletniego A. - R. Z. zaniedbuje go i nadużywa alkoholu.

W 2011 r. J. Z. (1) zdecydowanie rzadziej przyjeżdżała do M. do domu rodzinnego. W dalszym ciągu nie przekazywała swojej matce jakichkolwiek kwot pieniężnych na utrzymanie syna.

Postanowieniem z dnia 20 czerwca 2011 r. wydanym w sprawie III Nsm 305/10 Sąd Rejonowy w Mińsku Mazowieckim oddalił wnioski R. Z. o ustanowienie jej rodziną zastępczą dla małoletniego wnuka A..

We wniosku z dnia 20 października 2011 r. ojczyści dziadkowie małoletniego A. – W. i E. małż. K. zwrócili się do Sądu Rejonowego w Mińsku Mazowieckim o ustanowienie ich rodziną zastępczą A. Z.. Postanowieniem wydanym w dniu 9 listopada 2011 r. w trybie zabezpieczenia, małoletni A. został umieszczony w rodzinie E. i W. K.. W sprawie zostało ustalone, że R. Z. w dalszym ciągu nadużywa alkoholu i zaniedbuje wnuka A..

Postanowieniem z dnia 24 stycznia 2012 r. wydanym w sprawie III Nsm 343/11, Sąd Rejonowy w Mińsku Mazowieckim ograniczył J. Z. (1) i D. K. władzę rodzicielską nad małoletnim synem A. Z., poprzez umieszczenie małoletniego w rodzinie zastępczej. Funkcja rodziny zastępczej powierzona została W. i E. małżonkom K..

Matka małoletniego powoda J. Z. (1) nigdy nie odwiedziła syna w domu jego dziadków ojczystych W. i E. K.. Kiedy przyjeżdżała do M., to widywała się z synem w domu swojej matki R.. A. był wówczas odbierany z domu dziadków K. przez babkę R. Z. bądź ciotkę (siostrę J. Z. (1)) K. R.. J. Z. (1) widywała się z synem A. raz lub dwa razy w miesiącu. Nigdy nie wykazała ochoty zabrania na stałe syna A. do swojego miejsca zamieszkania do Z.. Ani w okresie zamieszkiwania u R. Z., ani też po zamieszkaniu A. u dziadków K., J. Z. (1) nie wspierała syna finansowo.

Pomiędzy J. Z. (1) i synem A. Z. nigdy nie wytworzył się silny związek uczuciowy. Małoletni chętnie widywał matkę, ale bez dużej bliskości. Po śmierci J. Z. (1) nie przeżył żaloby jak dziecko, które traci ukochaną matkę. Dziadkowie K. zapewniali A. dom. Traktował ich jak swoich prawdziwych rodziców. A. odczuwał brak matki tak, jak odczuwałby brak każdego innego dalszego członka rodziny. Więzy A. Z. z matką była pozytywna, ale spłycona i mało stabilna. Po śmierci matki życie powoda nie zmieniło się. A. ma nieliczne wspomnienia związane z matką, a te które ma, to w dużej mierze myślenie życzeniowe. Rozmiar cierpienia małoletniego powoda po śmierci matki był nieznaczny i strata matki nie miała wpływu na stan zdrowia powoda. Rokowania co do dalszego rozwoju małoletniego są pozytywne. Małoletni A. nie okazywał spontanicznie bólu, tęsknoty, żalu, złości, nie ujawniał nieprawidłowości zachowania, mogących być skutkiem śmierci matki. Nigdy nie okazywał silnych przeżyć, a te, których doświadczał, odpowiadały na ekspresję emocji dorosłych.

Śmierć J. Z. (1) wywołała u powódki R. Z. reakcję żaloby polegającą na początkowym szoku i odrętwieniu, a następnie na wspomnianiu, tęsknocie i odwiedzaniu groby zmarłej. Więzy uczuciowe powódki z córką J. były spłycone, brak było pomiędzy nimi serdeczności, zrozumienia, pełnego wsparcia i zaufania. Proces żaloby u powódki przebiegał dość łagodnie. Nie występowały u niej objawy apatii, niechęci do życia. Śmierć J. Z. (1) nie miała wpływu na stan zdrowia powódki, w tym na stan zdrowia psychicznego. Powódka nie wymagała leczenia, terapii psychiatrycznej bądź wsparcia psychologicznego. Jest samodzielna w zaspokajaniu potrzeb życiowych. Powódka i córka J. nie były sobie bliskie emocjonalnie. W okresie wspólnego zamieszkiwania powódka R. Z. w zasadzie ograniczała się do kontroli córki, ich relacja nie była serdeczna.

Postanowieniem z dnia 30 kwietnia 2015 r. wydanym w sprawie III Nsm 87/15, Sąd Rejonowy w Mińsku Mazowieckim przywrócił D. K. pełnię władzy rodzicielskiej nad małoletnim synem A. Z. i rozwiązał rodzinę zastępczą w osobach W. i E. małżonków K..

W piśmie z dnia 24 października 2012 r. małoletni A. za pośrednictwem W. K. zgłosił (...)roszczenie o wypłatę 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 100.000 zł tytułem odszkodowania. Decyzją z dnia 29 stycznia 2013 r. odmówiono małoletniemu przyznania i wypłaty jakichkolwiek świadczeń. W piśmie z dnia 24 października 2012 r. żądanie wypłaty zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł zgłosiła (...)powódka R. Z., ale podobnie jak w przypadku małoletniego A., decyzją z dnia 29 stycznia 2013 r. odmówiono jej wypłaty świadczenia.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów: odpisu skróconego aktu zgonu J. Z. (1) (k. 17), wyroku SR w Węgrowie wydanego w dniu 27 lutego 2013 r. w sprawie II K 945/12 (k. 24-24v), odpisu skróconego aktu urodzenia A. Z. (k. 25), postanowienia SR w Mińsku Mazowieckim wydanego w dniu 24 stycznia 2012 r. w sprawie III Nsm 343/11 (k. 27), wszystkich wywiadów środowiskowych i sprawozdań z dozorów sporządzonych w sprawach rodzinnych i opiekuńczych załączonych do niniejszych akt, zgłoszenia roszczeń odszkodowawczych (k. 36-38), dokumentacji zgromadzonej w postępowaniach szkodowych, w tym decyzji o odmowie przyznania świadczeń, zeznań świadka A. G. zarejestrowanych w dniu 16 września 2014 r. przed Sądem Rejonowym w Legnicy (k. 203), częściowych zeznań świadków K. R., L. D., E. K. i W. K. zarejestrowanych na rozprawie w dniu 13 października 2014 r., częściowych zeznań świadka R. Z. zarejestrowanych na rozprawie w dniu 15 grudnia 2014 r., opinii biegłych M. M. i J. B. (k. 371-375v, 434-437v, 553-557 i 587-589v), opinii biegłych M. D. i A. B. (k. 651-665 i 696-697), częściowo zeznań świadków W. Z. i K. R. zarejestrowanych na rozprawie w dniu 11 czerwca 2015 r. w sprawie I C 23/15.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W myśl art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. 2013. 392 j.t.), z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Art. 35 w/w ustawy stanowi natomiast, iż ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności

ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Nie ulega zatem wątpliwości, że co do zasady ciąży na pozwanym – obecnie (...) S.A. z siedzibą w W. – obowiązek odszkodowawczy, ponieważ pojazd, którym kierował sprawca wypadku drogowego, objęty był w dacie zdarzenia umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawartą z poprzednikiem prawnym pozwanego towarzystwa.

Ustawą z dnia 30 maja 2008r o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, dodany został do art. 446 kc paragraf 4 o treści: „sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”. Zatem zobowiązanym do naprawienia szkody na podstawie art. 446 par. 4 kc jest podmiot, który ponosi odpowiedzialność deliktową za uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia, a w konsekwencji śmierć bezpośrednio poszkodowanego. Przewidziane w art. 446 par. 4 kc zadośćuczynienie ma kompensować uszczerbek niemajątkowy doznany przez najbliższych członków rodziny zmarłego. Kompensacji podlega krzywda, a więc w szczególności cierpienie, ból i poczucie osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny. Zadośćuczynienie pieniężne przyznane na podstawie art. 446 par. 4 kc ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpień fizycznych i psychicznych członków rodziny będących wynikiem śmierci najbliższej osoby, a także ma pomóc im przystosować się do nowej rzeczywistości. Kwestia zadośćuczynienia pieniężnego stwarza wiele problemów w praktyce, gdyż szkoda niemajątkowa jest bardzo trudna do ustalenia i wymierzenia. Przepisy kodeksu nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, w dużej mierze wypracowała je judykatura, szczególnie orzecznictwo Sądu Najwyższego. W ocenie Sądu, odnośnie wysokości zadośćuczynienia jedynie pomocniczo można się odwołać do orzecznictwa dotyczącego art. 445 kc. Wynika to z faktu, że art. 446 par. 4 kc nie wiąże wystąpienia krzywdy ze szkodą ujętą w kategoriach medycznych. I tak, w wyroku z dnia 26 lutego 1962 (IV CR902/61, OSNCP 1963 nr 5, poz.107) Sąd Najwyższy stwierdził, iż „zadośćuczynienie z art. 445 kc ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość”. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1998 r. (II CKN 756/97 nie publ.) „treść art. 445 pozostawia – z woli ustawodawcy - swobodę sądowi orzekającemu w ustalaniu wysokości zadośćuczynienia i pozwala – w okolicznościach rozpoznawanej sprawy – uwzględnić indywidualne właściwości i subiektywne odczucia osoby pokrzywdzonej”. Jak słusznie zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny w Łodzi w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 kwietnia 2010r (I ACa 178/10) – mierzenie skali cierpienia osoby, która nie doznała uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, pozostaje poza możliwościami dowodowymi Sądu i zakładu ubezpieczeń. Tym samym zadośćuczynienie ma kompensować nie tyle doznany ból spowodowany śmiercią osoby bliskiej, lecz przedwczesną utratę członka rodziny. Nie oznacza to jednak, że nie należy brać pod uwagę takich okoliczności jak: poczucie osamotnienia, cierpienie moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rola jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego, stopień w jakim pozostali członkowie rodziny będą umieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości i na ile zdolni są zaakceptować obecny stan rzeczy. Należy za Sądem Apelacyjnym w Łodzi powtórzyć, że z uwagi na ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie, powinno ono w hierarchii wartości zasługiwać na wzmożoną w porównaniu z innymi dobrami ochronę. Naruszenie tego dobra stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich.

Nie ulega wątpliwości, że powodowie: małoletni A. Z. i R. Z. byli krewnymi w linii prostej J. Z. (1), a zatem stosownie do treści art. 446 par. 4 kc – byli najbliższymi członkami rodziny zmarłej. Nie jest to jednak okoliczność jedyna i wystarczająca do przyznania zadośćuczynienia statuowanego tym przepisem. Jak podniesiono powyżej, warunkiem przyznania przez sąd odpowiedniego zadośćuczynienia jest krzywda, a więc doznanie wskutek śmierci osoby najbliższej uszczerbku niemajątkowego.

W większości tego rodzaju spraw zasadniczym materiałem dowodowym, w oparciu o który sąd czyni ustalenia faktyczne, a następnie dokonuje oceny prawnej, są dowody pochodzące z tzw. osobowych źródeł dowodowych. Zazwyczaj na podstawie zeznań świadków ustalane jest istnienie i co ważniejsze – jakość więzi łączącej najbliższych członków rodziny z osobą zmarłego. Zdarza się, że posiłkowo wykorzystywane są w tym zakresie dowody z opinii biegłych.

Przedmiotowa sprawa nie wpisuje się jednak w powyższy schemat, ponieważ treści płynące z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków stoją w zdecydowanej sprzeczności z wnioskami zawartymi w opiniach biegłych, jak również z dokumentami zgromadzonymi w licznych sprawach toczących się przed Sądem Rejonowym w Mińsku Mazowieckim Wydziałem Rodzinnym i Nieletnich.

W ocenie Sądu Okręgowego, rodzina zmarłej J. Z. (1) była zdecydowanie dysfunkcyjna, na co zdecydowany wpływ miało wieloletnie nadużywanie alkoholu przez najbliższych członków rodziny zmarłej, tj. matkę (powódkę R. Z.), jej ojca i brata. Okolicznością bezsporną w sprawie pozostawało to, że małoletni A. Z. został poczęty w wyniku czynu zabronionego, a jego matka J. Z. (1) miała wówczas zaledwie 14 lat. W chwili urodzenia dziecka miała ukończonych 15 lat. Oczywistym jest, że z racji bardzo młodego wieku i w szczególności stopnia rozwoju emocjonalnego, nie była w stanie podjąć obowiązków rodzicielskich. Nie sprzyjały temu również okoliczności poczęcia się dziecka, co było wielokrotnie podkreślane, przez samą J. Z. (1) również, w licznych sprawach opiekuńczych toczących się przed Sądem Rejonowym w Mińsku Mazowieckim. Absolutnie nie jest zamiarem Sądu Okręgowego krytykowanie bądź piętnowanie postępowania i funkcjonowania J. Z. (1), ale ustalone w sprawie fakty prowadzą do konstatacji, że nie nawiązała się i nie rozwinęła pomiędzy nią i synem A. ta wyjątkowa, szczególna i niepowtarzalna więź, z którą z reguły mamy do czynienia w relacji matka – dziecko. W początkowym okresie życia małoletniego A. jego głównym i pierwszoplanowym opiekunem była babka R. Z. (powódka w niniejszej sprawie). Prawdą jest, że J. Z. (1) uczestniczyła w opiece i wychowaniu syna, ale trwało to jedynie do ukończenia przez A. drugiego roku życia. Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika ponad wszelką wątpliwość, że w 2008 r. (A. urodził się w (...) r.) J. Z. (1) na trwałe opuściła dom rodzinny i wyprowadziła się do miejscowości Z. pod W.. Nigdy już do domu rodzinnego nie powróciła. Brak jest w niniejszej sprawie, jak również w licznych załączonych do niej aktach, jakiegokolwiek obiektywnego dowodu, aby J. Z. (1) chciała się podjąć w przyszłości osobistej opieki nad synem i w tym celu zabrać go do swojego miejsca zamieszkania. Okoliczność ta pozostawała wyłącznie w sferze deklaracji zeznających w sprawie części świadków. Sama zaś J. Z. (1) w okresie od 2006 do swojej śmierci, tj. do 2012 r. nie uczyniła tego i nie zaopiekowała się synem. Obecności małoletniego A. w mieszkaniu w Z. nie życzył sobie również ówczesny partner J. D. P.. J. Z. (1) miała wówczas realne możliwości osobistej opieki nad synem, ponieważ przez dwa lata (od 2008 do 2010 r.) nie pracowała zawodowo. Ważniejsze było jednak dla niej „układanie” sobie życia z konkubentem, niż osobiste starania o dobro syna. Niezwykle istotne są w tym zakresie wnioski płynące z wywiadów środowiskowych, które sporządzane były w licznych sprawach rodzinnych i opiekuńczych toczących się przed Sądem Rejonowym w Mińsku Mazowieckim. Wnioski te stoją w zdecydowanej sprzeczności z treścią zeznań złożonych w niniejszej sprawie przez świadków – R. Z. (matkę zmarłej), K. R. (siostrę zmarłej) i W. Z. (ciotkę zmarłej). Warto podkreślić, że wywiady środowiskowe sporządzane były przez osoby obiektywne, zawodowo do tego przygotowane, a co więcej – monitorowały one bieżącą sytuację A. Z., jego matki J. Z. (1) i babki R. Z.. Z kolei zeznania złożone przez świadków w niniejszej sprawie pochodzą z 2014 r. i – zdaniem Sądu – obliczone były wyłącznie na uzyskanie w sprawie korzystnego dla małoletniego A. Z. rozstrzygnięcia. Z wywiadu sporządzonego w dniu 19 stycznia 2012 r. przez kuratora L. D. (w sprawie III RNsm 243/11 SR w Mińsku Mazowieckim) wynika, że – „kiedy A. ukończył 2 rok życia J. Z. (1) wyprowadziła się z domu rodzinnego: początkowo fakt ten R. Z. ukrywała, tłumacząc, że córka układa sobie życie, pracuje w W. i nie chce codziennie dojeżdżać; według R. Z., J. nie była psychicznie gotowa, aby zająć się dzieckiem, które pochodziło z gwałtu, nie przejawiała chęci do zamieszkania z dzieckiem; **rzadko kontaktowała się ze swoją matką w sprawie syna, nie zabierała go do siebie** ; **obecnie małoletni nie wspomina matki** . W wywiadzie sporządzonym w dniu 14 czerwca 2010 r. w sprawie III RNsm 226/06 kurator L. D. stwierdziła – „według babci A. nie tęskni za matką, nie płacze kiedy odjeżdża; chłopiec jest bardzo mocno związany emocjonalnie i uczuciowo z babcią”. W sprawozdaniu z nadzoru z dnia 20 stycznia 2011 r. w sprawie III Nsm 305/10 podniesiono – „J. Z. (1) pozostawiła dziecko, nie chciała go wychowywać i przeprowadziła się do W., kiedy chłopiec miał 2 lata; z wywiadu wynika, że pani J. z małoletnim utrzymuje rzadki kontakt, jest z nim słabo emocjonalnie związana; nadzorowana w rozmowie przyznała, że J. nie potrafi zaakceptować tak poczętego dziecka, uważa, że **kiedyś wy tłumaczy synowi to odrzucenie ze swojej strony** ”.

W 2011 r. pojawiły się bardzo poważne zastrzeżenia do sposobu sprawowania opieki nad małoletnim A. przez jego babkę R. Z.. R. Z. nadużywała alkoholu, zaniedbywała wnuka, nie prowadziła go do szkoły. Przychodziła po dziecko

do szkoły będąc pod wpływem alkoholu. Powyższe okoliczności skutkowały przeniesieniem małoletniego A. w 2011 r. do miejsca zamieszkania dziadków ojczystych - W. i E. małżonków K., następnie ograniczeniem wykonywania władzy rodzicielskiej nad A. jego rodzicom J. Z. (1) i D. K. i ustanowieniem małżonków K. (dziadków) rodziną zastępczą małoletniego A..

W celu pogłębienia analizy i dokonania właściwej oceny jakości więzi małoletniego A. Z. z matką, w tym przez pryzmat nauki psychologii i psychiatrii, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłych. Co szczególnie istotne, opinia biegłych została sporządzona po wykonaniu badania małoletniego A.. W opinii z czerwca 2015 r. biegłe stwierdziły – „w przypadku A. i jego matki silny związek uczuciowy pomiędzy nimi nigdy się nie wytworzył, matka nigdy nie odnalazła się w swoim macierzyństwie. A. częściej był pod opieką babć i dziadka i to z nimi wytwarzał więzi i relacje przywiązaniowe. Matka była wprawdzie członkiem jego rodziny, chłopiec chętnie widywał się z nią, ale bez dużej bliskości. Dlatego nie przeżył żałoby jako dziecko, które traci ukochaną mamę, od której jest pod każdym względem zależne i po której pojawia się dramatyczna luka. U A. takiej luki nie było. A. odczuwał brak matki tak, jak odczuwałby brak każdego innego dalszego członka rodziny. Życie A. po śmierci matki niemal nie zmieniło się. Niewątpliwie trudnym doświadczeniem było dla niego uczestnictwo w pogrzebie, ale nie tyle z uwagi na dotkliwość samej straty, co na naturę samej śmierci, która jest dla dziecka niezrozumiała i budząca strach. Więzy A. z matką były pozytywne, ale spłycona i mało stabilna. Matka pojawiała się w życiu chłopca jako okresowa atrakcja, a nie kochana osoba, budząca zaufanie i dająca poczucie bezpieczeństwa. A. ma nieliczne wspomnienia z matką, dziś mają one głównie charakter życzeniowy. Rozmiar cierpienia powoda po śmierci matki oceniamy jako nieznaczny. Więzy A. z matką nie były typowe dla dziecka i matki, ale były słabsze i mniej stabilne. Śmierć matki nie zerwała więc więzi chłopca z najbliższym członkiem jego rodziny, bo więź taka nie wytworzyła się. Strata matki nie miała wpływu na stan zdrowia powoda. Z przyczyn opisanych powyżej, powód nie przeżył żałoby po matce” (k. 374v-375v). W opinii uzupełniającej ze stycznia 2016 r. biegłe podtrzymały dotychczasowe wnioski, a ponadto stwierdziły, że nie teoretyzowały na temat możliwych scenariuszy dalszego życia zmarłej J. Z. (1). Podkreśliły natomiast fakt, że zmarła nie zamierzała w ogóle zabrać ze sobą syna do swego miejsca zamieszkania, ani w odwiedziny, ani na stałe, gdyż nie zgadzał się na to jej partner. Dodały, że – „brak jest jakichkolwiek danych, aby A. spontanicznie okazywał ból, tęsknotę, żal, złość, aby ujawniał nieprawidłowości zachowania, mogące być skutkiem straty matki; A. nie okazywał silnych przeżyć, a te, których doświadczał, odpowiadały na ekspresję emocji dorosłych” (k. 555v-557).

W przekonaniu Sądu, biegłe dokonały analizy dokumentacji zgromadzonej w aktach sprawy oraz przeprowadziły badanie psychologiczne powoda zgodnie z doświadczeniem zawodowym oraz wskazaniem wiedzy z zakresu psychologii i psychiatrii, a następnie wyciągnęły adekwatne i logiczne wnioski. Przedmiotowe opinie są jasne, wyczerpujące, szeroko i przekonująco uzasadnione, dlatego należało je podzielić i uznać za pełnowartościowy materiał dowodowy.

Jak podniesiono powyżej, w kontekście dokumentów zgromadzonych w aktach spraw rodzinnych i opiekuńczych oraz wniosków płynących z opinii biegłych M. M. i J. B., zeznania świadków R. Z., K. R. i W. Z. nie zasługiwały na walor wiarygodności, jako że, zdaniem Sądu Okręgowego, były zdecydowanie sprzeczne z obiektywnym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie i złożone wyłącznie na użytek niniejszego procesu. Sąd dał wiarę zeznaniom E. i W. małżonków K., którzy od 2012 r. do 2015 r. pełnili funkcję rodziny zastępczej dla małoletniego A. Z.. W przeważającej mierze zeznania te dotyczyły ich osobistych starań w zakresie opieki i wychowania A.. E. K. zeznała, że odkąd A. zamieszkał u nich, co dwa tygodnie był zabierany do miejsca zamieszkania R. Z.. Nigdy nie była ona jednak naocznym świadkiem spotkań A. z matką J. Z. (1). Stwierdziła, że A. cieszył się na te spotkania, za każdym razem dostawał od matki drobne prezenty.

Mając na uwadze zgromadzony w sprawie materiał dowodowy stwierdzić należy, że małoletni powód A. Z. nie doznał w związku ze śmiercią matki uszczerbku niemajątkowego (krzywdy) i tym samym żądanie zasądzenia z tego tytułu zadośćuczynienia nie zasługiwało na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Okręgowego, należy zwrócić w sprawie uwagę jeszcze na jeden istotny aspekt, który sygnalizowany był przez pełnomocnika małoletniego powoda w niniejszej sprawie. Oczywistym jest, że wiek małego dziecka nie może

prowadzić do negowania bądź umniejszania jego krzywdy. W niektórych przypadkach niski wiek dziecka winien być wręcz postrzegany jako czynnik zwiększający rozmiar krzywdy. Poczucie krzywdy jest na ogół procesem będącym znacząco rozciągniętym w czasie. W przypadku małego dziecka częstokroć nie chodzi o to, że nie jest ono jeszcze w stanie zrozumieć i odczuć straty. O istnieniu i rozmiarze krzywdy małego dziecka doznanej wskutek śmierci rodzica decyduje przede wszystkim pozbawienie na przyszłość udziału rodzica w życiu dziecka, jego rozwoju, dorastaniu, dojrzewaniu. Co więcej, pozbawienie opieki, miłości oraz innych uczuć ze strony rodzica. W dacie zamknięcia rozprawy można mówić ewentualnie o tego rodzaju uszczerbku i jego rozmiarze jedynie w kategoriach prawdopodobieństwa, ponieważ nie sposób przesądzić, jak rzeczywiście w przyszłości rozwijałaby się więź pomiędzy rodzicem i dzieckiem, czy byłaby zażyła i prawidłowa, czy też z jakichś względów nie. Biorąc jednak pod uwagę jakość więzi, która miała miejsce zanim doszło do śmierci rodzica, ustalenia takie i przewidywania niewątpliwie mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów. Jeszcze raz należy podkreślić, że bardzo często skutki śmierci rodzica rozciągają się na wiele kolejnych lat, a zatem nie sposób nie brać tego rodzaju przewidywań pod uwagę. Ocena Sądu nie może być jednak dowolna, a co za tym idzie – nie można w każdym przypadku twierdzić, że więź pomiędzy rodzicem i dzieckiem nawiązałaby się i byłaby w przyszłości prawidłowa.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że nie sposób upatrywać ewentualnej krzywdy małoletniego powoda A. Z. w utracie udziału matki J. Z. (1) w jego dalszym życiu, dorastaniu i dojrzewaniu. Utracie jej miłości, opieki i wsparcia. Nie można tego oczywiście w stu procentach wykluczyć, ale sposób funkcjonowania J. Z. (1) w okresie pierwszych sześciu lat życia jej dziecka A. Z., czyni tego rodzaju przewidywania wręcz dowolnymi. O ile w 2006r. J. Z. (1) była piętnastoletnią dziewczyną, absolutnie niegotową psychicznie i emocjonalnie na odpowiedzialne podjęcie się roli matki, to jednak w 2012 r. sytuacja była już zgoła odmienna. J. Z. (1) była już wówczas dwudziestojednoletnią kobietą. Mimo to do czasu swojej śmierci ani razu nie przejawiała woli i ochoty podjęcia się osobistej opieki nad swoim synem, w pełni akceptowała przejęcie obowiązków związanych z synem początkowo przez swoją matkę R. Z., a następnie przez dziadków ojczystych – E. i W. małż. K.. Wszystko to świadczy o tym, że J. Z. (1) bardziej była zainteresowana „układaniem” sobie życia z ówczesnym partnerem, a jej najbliższe plany niestety nie obejmowały syna A.. Brak było zatem w sprawie jakichkolwiek obiektywnych przesłanek, na których można by oprzeć przekonanie, że sytuacja zmieni się na tyle, aby perspektywa nawiązania i następnie pogłębiania więzi z synem była przewidywalna i realna.

Mając na uwadze powyższą argumentację Sąd stwierdził, że co prawda zmarła J. Z. (1) była członkiem najbliższej rodziny małoletniego powoda A. Z., ale niestety nie była dla niego osobą emocjonalnie bliską. Musiało to skutkować oddaleniem na podstawie art. 446 par. 4 kc żądania zasądzenia zadośćuczynienia.

Zgodnie z art. 446 par. 3 kc "sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej". W poprzednich latach orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych było zgodne i stało na stanowisku, że odszkodowanie przewidziane w powyższym przepisie obejmowało zarówno szkody o charakterze materialnym, jak również trudne do obliczenia szkody, które nie mają charakteru materialnego, ale polegają na obiektywnym pogorszeniu sytuacji życiowej konkretnej osoby. Twierdzono, że śmierć bezpośrednio poszkodowanego może wywołać liczne następstwa dla członków jego rodziny, jak np. uczucie osamotnienia, osłabienie energii życiowej i przyspieszenie choroby. Pogorszenie sytuacji życiowej mogło zatem polegać nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, lecz także na utracie realnej możliwości polepszenia warunków życia. Pogorszenie ujmowano zatem jako doznanie silnego wstrząsu psychicznego na skutek tragicznej śmierci osoby najbliższej, co pociąga za sobą osłabienie aktywności życiowej, zwiększenie wydatków. Nie było oczywiście możliwe ściśle, piętne wyliczenie rozmiarów szkód i dlatego też art. 446 par. 3 kc posługuje się sformułowaniem „stosownego odszkodowania”. W doktrynie prawa cywilnego ugruntowane było stanowisko, że pogorszenie sytuacji życiowej przewidziane w art. 446 par. 3 kc zachodzi zarówno wtedy, gdy szkody spowodowane przez śmierć osoby najbliższej mają w pewnym stopniu charakter materialny, jak i wówczas, gdy szkody te takiego charakteru nie mają, lecz polegają na obiektywnym pogorszeniu sytuacji życiowej danej osoby. W aktualnym orzecznictwie sądów powszechnych zarysowuje się wyraźna tendencja, zwłaszcza po wprowadzeniu do porządku prawnego normy art. 446 par. 4 kc, do węższego ujmowania instytucji „stosownego odszkodowania

w związku ze znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej”. Stąd wniosek, że odszkodowanie z art. 446 par. 3 kc ma rekompensować głównie stratę w sferze majątkowej wywołaną śmiercią osoby bliskiej, a nie krzywdę spowodowaną cierpieniami psychicznymi na skutek śmierci osoby bliskiej. Tego rodzaju krzywda podlega bowiem kompensacie na podstawie art. 446 par. 4 kc. Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej obejmuje niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków zmarłego, jak też zmiany w sferze dóbr niematerialnych, ale tylko takie, które wpływają na ich sytuację materialną, nie obejmują natomiast krzywd niemajątkowych.

Na gruncie przedstawionego przez powoda A. Z. materiału dowodowego, na datę zamknięcia rozprawy nie sposób odpowiedzialnie stwierdzić, że w wyniku śmierci J. Z. (1) doszło do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej małoletniego powoda. Ze wszystkich sporządzonych w sprawach opiekuńczych sprawozdań kuratorskich, które odzwierciedlały między innymi oświadczenia R. Z., wynikało, że w okresie, kiedy małoletni A. pozostawał pod opieką swojej babki R., J. Z. (1) nigdy nie przekazywała jakichkolwiek środków finansowych na utrzymanie syna. Nie czyniła tego również po przejęciu opieki nad A. przez rodziców zastępczych, o czym przekonują zeznania złożone w sprawie przez E. K. i W. K.. W tym zakresie niewiarygodne pozostają zeznania kuratora L. D., które najprawdopodobniej były wynikiem upływu kilku lat od czasu zakończenia sprawowania nadzoru. To choćby właśnie ze sprawozdań sporządzanych przez L. D. wynikało, że J. Z. (1) nigdy nie łożyła na utrzymanie swojego syna. Należy zatem stwierdzić, że osobista i majątkowa sytuacja małoletniego powoda A. Z. nie uległa zmianie wskutek śmierci matki J. Z. (1). Z kolei jej ewentualne, przyszłe starania o poprawę sytuacji materialnej syna A., można ocenić jako bardzo mało prawdopodobne.

Powyższe argumenty musiały również skutkować oddaleniem na podstawie art. 446 par. 3 kc powództwa małoletniego A. Z. w zakresie żądania zasądzenia odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie było również podstaw do uwzględnienia roszczenia powódki R. Z., która na podstawie art. 446 par. 4 kc wniosła o zasądzenie kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia w związku ze śmiercią córki J. Z. (1). Oczywistym jest, że okoliczności wypadku, w którym śmierć poniosła bezpośrednio poszkodowana J. Z. (1), pozostają tożsame zarówno w przypadku roszczeń małoletniego powoda A. Z., jak i powódki R. Z. i dlatego też nie ma potrzeby ponownego ich przytaczania.

Krzywdę doznaną na skutek śmierci osoby bliskiej jest bardzo trudno ocenić, przy czym ocena ta powinna się opierać na kryteriach obiektywnych. Dotyczy to zakresu i rozmiaru krzywdy, gdzie należy badać rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień oraz ich intensywność. W tym kontekście ujemne doznania psychiczne u osoby ubiegającej się o przyznanie zadośćuczynienia wynikłe ze śmierci najbliższego członka rodziny, jeżeli stanowią o niewielkim stopniu doznanej krzywdy, nie uzasadniają uwzględnienia żądania zasądzenia z tego powodu zadośćuczynienia. Innymi słowy, o zasadności roszczenia o zasądzenie zadośćuczynienia możemy mówić dopiero po przekroczeniu pewnego poziomu krzywdy wskutek śmierci osoby bliskiej. Powyższe stanowisko wzmacnia fakultatywny charakter przyznawanego zadośćuczynienia, o czym stanowi treść art. 446 par. 4 kc. Krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i jeszcze trudniej wyrazić w formie pieniężnej. Każdy rozważany przypadek powinien być zatem traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Zdecydowanego podkreślenia wymaga jednak okoliczność, że ocena ta powinna się opierać na kryteriach obiektywnych, a nie wyłącznie na subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego.

Jak podniesiono we wstępnej części uzasadnienia, w większości tego rodzaju spraw szczególnego znaczenia dowodowego nabierają zeznania osoby dochodzącej zasądzenia zadośćuczynienia (powoda) oraz zeznania osób jej najbliższych. W przedmiotowej sprawie zeznania te wymagały jednak pogłębionej analizy i weryfikacji, zwłaszcza w kontekście materiału dowodowego, z którego wynikało, że rodzina R. Z. była dysfunkcyjna, a relacje pomiędzy jej członkami były znacząco zburzone.

Podobnie jak miało to miejsce w przypadku małoletniego powoda A. Z., w odniesieniu do powódki R. Z. Sąd dopuścił dowód z opinii zespołu biegłych – lekarza psychiatry i psychologa. W opinii z października 2015 r. biegłe: psycholog M. M. i lekarz psychiatra J. B. stwierdziły co prawa, że śmierć J. Z. (1) wywołała u powódki reakcję żałoby, polegającą

na początkowym szoku i odrętwieniu, a następnie na wspominaniu, tęsknocie i odwiedzaniu groby zmarłej, ale podkreśliły, że więzi uczuciowe powódki z córką J. były spłycone. Stwierdziły, że pomiędzy powódką i jej córką J. brak było serdeczności, zrozumienia, pełnego wsparcia i zaufania. Co niezmiernie istotne – „proces żałoby przebiegał u powódki dość łagodnie, nie wystąpiły u niej objawy apatii i niechęci do życia, a wspominając córkę J. powódka R. Z. nie ujawniała uczuć, nie przejawiała okolicznościowego wzruszenia” (k. 437-437v). Jeszcze raz należy podkreślić, że na podstawie art. 446 par. 4 kc kompensacie podlegać może krzywda, ale o jej rozmiarze świadczą przede wszystkim – dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienie moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią tej osoby, rodzaj i intensywność więzi łączących pokrzywdzonego ze zmarłym. W przypadku powódki R. Z. takich okoliczności po prostu brak. W opinii uzupełniającej z dnia 18 kwietnia 2016 r. biegłe dodatkowo podniosły, że – „Nie dało się dostrzec ciepła ani serdeczności w wypowiedziach powódki na temat córki J.. Matka i córka nie były sobie bliskie. Po opuszczeniu domu przez J. miały ze sobą rzadki kontakt” i dalej – „Szok i odrętwienie dotyczyły pierwszych dni po uzyskaniu wiadomości o śmierci córki – trwały one najprawdopodobniej do dnia pogrzebu. W okresie dorastania, pomiędzy matką i córką nie było przejawów serdeczności, była natomiast wzmożona kontrola matki nad córką, brak zaufania i otwartości ze strony córki wobec matki, potem wczesne odejście córki z domu i rzadkie kontakty między nimi” (k. 588-589v).

Zdaniem Sądu Okręgowego, nie ma żadnych uzasadnionych podstaw, aby w jakiegokolwiek części zdyskwalifikować opinie biegłych. Wprost przeciwnie, zostały one sporządzone fachowo, rzetelnie, po przeprowadzeniu badania powódki R. Z. i z odniesieniem do całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Podkreślenia wymaga fakt, że o nikłej jakości i intensywności więzi powódki R. Z. z córką świadczą nie tylko wnioski opinii biegłych sporządzonych w niniejszej sprawie, ale również sprawozdania kuratorów, które sporządzane były w sprawach rodzinnych i opiekuńczych. U powódki R. Z. nie wystąpiły jakiegokolwiek zaburzenia będące zazwyczaj skutkiem odejścia osoby bliskiej, nie miała ona również większych problemów z odnalezieniem się w nowej rzeczywistości i zaakceptowaniem jej.

W kontekście omówionych powyżej dowodów, Sąd w większości nie dał wiary zeznaniom świadków W. Z. i K. R. (zarejestrowane w sprawie I C 23/15 na rozprawie w dniu 11 czerwca 2015 r.) w części, w której dotyczyły one relacji i więzi pomiędzy powódką i jej córką J.. W ocenie Sądu, nieszczerze i celowo przedstawiły one sielankowy obraz rodziny Z., w tym relacje pomiędzy matką R. Z. i córką J. Z. (1). Zeznania te stały w zdecydowanej sprzeczności z obiektywnym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie i – w ocenie Sądu Okręgowego – były podyktowane wyłącznie chęcią uzyskania korzystnego dla powódki R. Z. rozstrzygnięcia.

Mając na uwadze powyższą argumentację Sąd Okręgowy stwierdził, że brak było przesłanek do uwzględnienia powództwa R. Z. w jakiegokolwiek części i zasądzenia na jej rzecz zadośćuczynienia w związku ze śmiercią córki J. Z. (1).

Wobec powyższych ustaleń, zdaniem Sądu Okręgowego, nie była istotna okoliczność przyczynienia się J. Z. (1) do zaistnienia i rozmiarów szkody, polegającego na podróżowaniu pojazdem bez zapiętych pasów bezpieczeństwa oraz kierowcą, który nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. Dość powiedzieć, że przyczynienie to było znaczne, ponieważ jak wynikało z opinii sporządzonej przez biegłych: dr med. M. D. (specjalistę medycyny sądowej) i A. B. (biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego) – niezapięcie pasów bezpieczeństwa przez J. Z. (1) miało zasadniczy wpływ na rozległy zakres poniesionych przez nią obrażeń, nie chroniło przed wypadnięciem z pojazdu i powstającymi wówczas obrażeniami o charakterze nieprzeżyciowym (k. 664).

Mając na uwadze powyższą argumentację, Sąd na podstawie art. 446 par. 3 i 4 kc orzekł jak w wyroku. Z uwagi na to, że powód A. Z. jest osobą małoletnią i nie posiada majątku, a sytuacja materialna powódki R. Z. jest szczególnie trudna, Sąd na podstawie art. 102 kpc odstąpił od obciążania ich kosztami niniejszego procesu. Wobec faktu przegrania procesu przez obu powodów, nie zasługiwał również na uwzględnienie wniosków ich pełnomocnika o zasądzenie na ich rzecz zwrotu jakiegokolwiek części kosztów procesu.